

Ambasador USA Mark Brzezinski promuje zboczeńców

11 października 2024

Żeby łatwiej trzymać pod butem skolonizowane tereny – a tym właśnie jest Polska dla Stanów Zjednoczonych – najlepiej zdeprawować podbite społeczeństwo, aby dodatkowo je osłabić. Słabe społeczeństwo nie będzie potrafiło stawiać oporu okupantowi. Proste, prawda?

Taką zasadę wyznaje najwyraźniej Mark Brzezinski ambasador USA w Polsce. Pewnie właśnie dlatego wspiera wszelkiej maści zboczenia i dewiacje, których zadaniem jest doszczętne zdemoralizowanie Polaków.

Art. 51. Kodeksu karnego, w paragrafie pierwszym wskazuje m.in., że kto zakłóca spokój, porządek publiczny, albo wywołuje zgorszenie w miejscu publicznym, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny.

Tymczasem osoby wywołujące zgorszenie w miejscu publicznym w Polsce – bo tym właśnie zajmują się organizatorzy parad zboczeńców po ulicach polskich miast – są pod specjalną ochroną kolejnego już amerykańskiego ambasadora.

ZAKŁAMANY DYPLOMATA

W celu dobicia wśród Polaków normalności, z wizytą do Polski przybyła właśnie Jessica Stern, Specjalna Wysłanniczka USA ds. promowania praw człowieka osób LGBTQI+. Amerykanka spotkała się w Warszawie z przedstawicielami LGBTQI+ w Polsce, z którymi omówiła dalsze strategie działania.

Mark Brzezinski ugościł delegację dewiantów w swojej rezydencji, a na platformie X skomentował wydarzenie następującymi słowami: „Prawa osób LGBTQI+ to prawa człowieka.

Nasz rząd ma obowiązek ich bronić, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i na całym świecie, i będziemy nadal walczyć o równe prawa dla wszystkich, we współpracy z lokalnymi aktywistami i społecznościami. Prawa człowieka są niepodzielne. Kiedy jedna grupa ludzi jest celem ataków, wszystkie grupy narażone na zagrożenia stają się mniej bezpieczne. Z kolei kiedy prawa jednej grupy są chronione, społeczeństwa jako całość stają się prawdziwie wolne, lepiej prosperujące i bardziej bezpieczne”.

Sę w tym, że ambasador Brzezinski beczelnie kłamie, bo de facto broni tylko wybrańców, a nie autentycznie zagrożone grupy. Czy Brzezinski lub jakikolwiek inny ambasador USA, stanął kiedykolwiek w obronie grupy ludzi nieustannie będących celem ataków w Strefie Gazy? Nie przypominam sobie.

Należę do grupy osób rasy białej, heteroseksualnych, wyznających tradycyjne wartości i jestem chrześcijanką. Moja grupa również jest obecnie celem ataków, bo w miejscach publicznych depcze się nasze wartości i naraża na molestowanie seksualne.

Fakty są takie, że z powodu promocji w przestrzeni publicznej zбочeń spod znaku LGBTQI+ (parady na ulicach polskich miast, obrzydliwe reklamy, etc.), wiele osób – w tym ja – czuje się molestowanych seksualnie. Nikt z nas nie chce oglądać paradyjących roznegliżowanych dewiantów, ani obrzydliwych treści wyskakujących na każdym kroku z reklam promujących zбочoną ideologię.

Tymczasem nam się to narzuca. Na takie deprawujące widoki narażone są także polskie dzieci. W związku z powyższym tradycyjne środowiska nie czują się bezpiecznie. Nasze społeczeństwo nie jest chronione, a ambasador USA dodatkowo sprowadza na nas niebezpieczeństwo w postaci delegacji LGBTQI+ zza Oceanu.

CHOROBY LECZY SIĘ

Mało tego, ideologia gender dla jej wyznawców jest śmiertelnie niebezpieczna. Świadczą o tym liczne samobójstwa i depresje wśród tych osób. Czy w imię tolerowania czyichś upodobań, ludzie świadomi potwornego zagrożenia mają pozostać biernymi? Absolutnie nie!

Na widok chorego człowieka należy posyłać go do lekarza, a nie utwierdzać w przekonaniu, że ma prawo do swojej choroby. Reagowanie jest naszym moralnym obowiązkiem. Przecież chodzi tutaj o ratowanie ludzkiego życia, a więc stan wyższej konieczności.

Proszę sobie wyobrazić nastoletnią dziewczynę, która pod wpływem mody narzucanej przez rówieśników i kolorowe czasopisma postanowiła zacząć się odchudzać. Dostała na tym punkcie takiej obsesji, że wpędziła się w groźną chorobę – anoreksję. Charakterystyczne dla osób z anoreksją jest to, że wydaje im się, iż wciąż są grube i jeszcze muszą schudnąć.

Każdy świadomy człowiek wie, że nieleczona anoreksja prowadzi do śmierci. Każdy ukształtowany moralnie człowiek zareaguje, gdy zobaczy, że komuś grozi śmierć. A oto co proponuje ideologia gender. – Czujesz się źle w swojej skórze? To jest twój wybór! Jak nie chcesz jeść, to nie jedz. Najwyżej umrzesz, ale przynajmniej pozostaniesz sobą, bo masz prawo czuć się sobą.

Brzmi nieprawdopodobnie, prawda? Tymczasem właśnie na tym polega ta zbrodnicza ideologia, która przedarła się do społeczeństwa pod płaszczykiem pseudotolerancji.

Wyobraźmy sobie chłopca, który na naszych oczach chce skoczyć z dachu wieżowca. Nie, nie chce się zabić. Po prostu jest zaburzony, pogubiony i być może olany przez rodziców. Durni koledzy z podwórka czy Internetu wkęcili go, że jest superbohaterem i ma nadprzyrodzoną moc, dzięki której może

latać jak ptak. No i chłopak chce skoczyć z tego dachu, bo uwierzył, że jest tym, kim nie jest!

Uwierzył, że ma skrzydła i może unosić się w powietrzu. Czy mamy prawo pozwolić skoczyć temu chłopakowi tylko dlatego, że czuje się on superbohaterem i uważa, że może latać? Nie! Powinniśmy spróbować go uratować i przekonać, że nie ma on skrzydeł, więc jak skoczy z dachu, to straci swoje życie.

Zaskoczeni porównaniami? Przecież ideologia LGBTQ+ to nie jest „tylko” tolerowanie faceta, który poczuł się kobietą i każe do siebie mówić „per pani” (czy na odwrót). Ideologia ta niszczy tożsamość człowieka w każdym jego wymiarze, a kwestia podważania płciowości, to dopiero początek pokrętnej drogi prowadzącej w przepaść.

Autorstwo: Agnieszka Piwar

Źródło: Piwar.info